

# 17 września 2019

Homilia wygłoszona w katedrze polowej w 80. rocznicę sowieckiej agresji na Polskę



Przed ponad tysiącem lat Bóg zasadził nasz naród na żyznej i urodzajnej ziemi, położonej nad Wisłą – królową polskich rzek. Otaczały nas dwie wielkie europejskie wspólnoty: słowiańska na Wschodzie i germańska na Zachodzie. Były one podobne do dwóch kamieni młyńskich, które wielokrotnie zostały puszczane w ruch, aby zmielić – zetrzeć na proch wszystko, co polskie: język, kulturę i wiarę naszych ojców. Ostatni raz zostały uruchomione we wrześniu 1939 roku przez hitlerowskie Niemcy i sowiecką Rosję. 1 września 1939 roku mieszkańców Wielunia zbudził ryk niemieckich samolotów i rozrywających się bomb lotniczych. Kilkanaście minut później zostały zaatakowane Westerplatte, Węgierska Górka i wiele innych miejscowości.

Ten fakt, że II wojna światowa rozpoczęła się 1 września 1939 roku atakiem hitlerowskich Niemiec na Polskę, jest powszechnie znany. Przez wiele powojennych dekad był utrwalany w szkolnych podręcznikach, opracowaniach naukowych, literaturze i filmach oraz przy okazji wielu rocznic związanych z niemiecką okupacją. Tak jakby nie było nigdy 17 września 1939 r. Przez niemal 50 lat nie wolno było pisać i mówić o następstwach uruchomionej maszyny zła na wschodnich terenach Rzeczypospolitej. Panowała – narzucona przez ówczesną władzę ludową – zмова milczenia o tym, że rodacy, którzy zamieszkiwali lub znaleźli się na terenach okupowanych przez Armię Czerwoną, cierpieli, byli skazywani na przesiedlenia i śmierć za to, że byli Polakami.

Czcigodni Sybiracy,  
Członkowie Rodziny Katyńskiej i Rodziny Policyjnej 1939,  
Siostry i Bracia.

W 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej trzeba koniecznie przypomnieć, że sowiecki kamień młyński został uruchomiony znacznie wcześniej niż ten niemiecki. O ile trudno sobie wyobrazić jakikolwiek podręcznik historii bez wzmianki o Holokauście, o tyle „Wielki Terror” długo nie był przedmiotem zainteresowania badaczy, mediów i kultury masowej. Dziś, kiedy prawie każdy Polak wie, co to jest Katyń, trzeba przypominać, że w latach trzydziestych XX wieku Stalin wymordował pięć razy więcej Polaków niż potem w ramach Zbrodni Katyńskiej. Nie przebiła się do powszechnej świadomości Polaków prawda o operacji polskiej NKWD, w ramach której prawie ćwierć miliona Polaków zostało rozstrzelanych lub deportowanych w głąb Rosji.

Po 17 września 1939 roku, w czterech głównych akcjach deportacyjnych do czerwca 1941 roku wywieziono – ponad pół miliona osób cywilnych.

Po zakończeniu II wojny światowej sowiecki kamień młyński nadal unicestwiał polskich patriotów aż do początków lat pięćdziesiątych. Około 90 tys. żołnierzy Armii Krajowej, uczestników Powstania Warszawskiego, podziemia antykomunistycznego oraz powracających do kraju żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie zostało aresztowanych. Po okrutnych śledztwach byli skazywani na karę śmierci, wiele lat więzienia lub byli deportowani do łagrow na terenie Związku Radzieckiego.

Siostry i Bracia.

Z okazji rocznicowych obchodów wybuchu II wojny światowej wielokrotnie słyszeliśmy słowa zachwytu nad heroizmem polskich żołnierzy. Amerykański korespondent wojenny Julien Bryan, kronikarz czasu niemieckiego potopu, tak opisał postawę Polaków we wrześniu 1939 roku: „Gdyby Spartanie ożyli, to przed wami, Polacy, pochyliliby czoła”. Inni podkreślali, że zbrojny opór nie miał szans na powodzenie przy przeważającej sile wroga, ale był uderzeniem na trwogę dla zbudzenia świata z letargowego, „pokojowego” snu.

Czcigodni Sybiracy,

Członkowie Rodziny Katyńskiej i Rodziny Policyjnej 1939.

Razem z Wami myślimy o wszystkich ofiarach „Golgoty Wschodu” i z wiarą powtarzamy za autorem Księgi Mądrości: „Zdało się oczom głupich, że pomarli, zgon ich poczytano za nieszczęście i odejście od nas za unicestwienie, a oni trwają w pokoju”. (Mdr 3,2). Ufamy, że Jezus – zgodnie z zapewnieniem – przygotował wszystkim miejsce w „domu Ojca” (por. J 14,1-6).

Modlimy się dzisiaj także za Was, żyjących świadków tamtych tragicznych wydarzeń. Dziękujemy Wam za to, że we wspomnieniach decydujecie się cofać czas i zaglądać do piekła, które wam ludzie zgotowali. Opuszczając sowieckie łagry zostaliście zobowiązani, aby „opowiedzieć o tym całemu światu...”. Chwała Wam za to, że realizujecie ich testament i zapisujecie kolejne karty księgi, które bardzo długo pozostawały niezapisane.

W naszych sercach rodzi się odruch wdzięczności wobec Was, którzy mimo zakazów, odważyliście się mówić o setkach tysięcy zesłanych w głąb sowieckiej Rosji, o ofiarach zbrodni ludobójstwa spoczywających w Katyniu, Charkowie, Miednoje, Bykowni i w wielu innych miejscach kaźni. Wasza nieustępliwość i odwaga sprawiły, że ostatecznie prawda odniosła zwycięstwo.

Siostry i Bracia.

Niech krew poległych, łzy osieroconych, cierpienie zgładzonych w obozach i umęczonych w więzieniach wciąż do nas woła. Niech ich ofiara będzie dramatycznym przypomnieniem oraz dziejową przestrogą, że piekło wojny może się powtórzyć.

Czuwajmy nad darem pokoju, by go nie zaprzepaścić. By nie przeoczyć godziny, kiedy pogarda przekuwa się w nienawistne słowa, kiedy przemoc słowna przybiera kształt rzucanych kamieni i wyciągniętych pięści. Obyśmy nie przeoczyli godziny, kiedy napięcia przeradzają się w otwarte konflikty, w których nie ma miejsca na kompromis i pokojowe rozwiązania.

Niech nam Bóg błogostawi!

